

MISCELLANEA KRASICIANA

Treść: I. Ingres do katedry i diecezji warmińskiej. II. Kapitulacje wyborcze. III. Tablica geograficzna Warmii. IV. Ogrody. V. Sprawy duszpasterskie. VI. Reforma statutów kapitulnych. VII. Dekret przeciw pijaństwu. VIII. Rachunki i kwity. IX. Począł biskupa na Warmii. X. Po przeniesieniu z Lidzbarka do Gniezna. *Zusammenfassung.*

Ostatnim polskim biskupem na Warmii przed rozbiorem Polski był sławny i popularny poeta Książę Biskup Ignacy Krasicki (1766—1795). Wiele o nim już napisano, o jego zaletach i wadach, o jego życiu prywatnym i publicznym, o jego działalności politycznej i kościelnej, o jego roli na dworze króla Stanisława Augusta, a potem na dworze króla pruskiego Fryderyka II, a szczególnie o jego poezji i twórczości literackiej.

Mimo wielu publikacji poświęconych Krasickiemu, osoba biskupa wciąż budzi niezwykle zainteresowanie. Jego biografia, wydana w Państwowym Instytucie Wydawniczym w r. 1979, opracowana przez prof. Zbigniewa Golińskiego, świetnego znawcę w. XVIII, szczególnie literatury polskiej okresu Oświecenia, w krótkim czasie zniknęła z półek księgarskich¹.

Przeglądając szczegółowo zasoby Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, zniszczone niemało podczas ostatniej wojny, można zauważyć dokumenty ogłoszone i wydane przez Krasickiego oraz luźne karty wyrwane z różnych foliów archiwalnych, na których znajdują się zapisy, mające związek z osobą biskupa Krasickiego. A ponieważ nic, co dotyczy jego postaci, nie powinno zaginąć lub pozostać w niepamięci, wszystkie te zapisy zostały omówione w niniejszym artykule.

I INGRES DO KATEDRY I DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Po śmierci biskupa Adama Stanisława Grabowskiego 15 grudnia 1766 r. Warmińska Kapituła Katedralna już 22 grudnia wybrała Ignacego Krasickiego na biskupa wakującej Diecezji Warmińskiej. Po kilku dniach, 31 grudnia 1766 r. nuncjusz papieski Antonio Eugenio Visconti udzielił mu konsekracji biskupiej w kościele Teatynów w Warszawie².

Aby mógł od razu korzystać z dochodów diecezji, powinien objąć diecezję przynajmniej przez pełnomocnika (*per procuram*), zanim będzie mógł to uczynić osobiście. Tego aktu dokonał w jego imieniu 3 stycznia 1767 r. kanonik Warmińskiej Kapituły Katedralnej Tomasz Szczepański. Sam zaś nominat pozostał w Warszawie, bo „będąc ulubieńcem towarzystw stolicy (...) musiał pierwiej nacieszyć się swoją godnością. (...) Żadna uroczystość czy to u dworu, czy po domach magnackich nie mogła się obejść bez niego”³.

¹ Z. Goliński: Ignacy Krasicki, Warszawa 1979.

² Tenże, dz. cyt., s. 190.

³ Ks. M. Nowodworski: Encyklopedia Kościelna, Warszawa 1878, t. XI, s. 390.

Chociaż od czasu do czasu zaglądał do rezydencji biskupiej w Lidzbarku, to do Fromborka postanowił udać się dopiero przy końcu grudnia 1767 r. 9 grudnia z Lidzbarka przez obecnych tam kanoników powiadomił kapitułę, że w wigilię Bożego Narodzenia pragnie dokonać ingresu do katedry zaznaczając, że „z powodu pewnych przyczyn i atmosfery niepewności nie chce odbyć ingresu ze zwyczajowymi kiedy indziej uroczystościami, proponując naturalnie, że *incognito* w przeddzień ingresu przybędzie do Fromborka”⁴.

Z pewnością dość dziwna jest ta skromność biskupa, który lubował się w splendorze i okazałości obrzędów. Dość zagadkowa jest treść całego przekazu biskupiego. Nie chodziło chyba o panujące zimno i chłód nad Zalewem Wiślanym. Musiały decydować ważniejsze powody, jak: brak funduszków przy zadłużeniu biskupa, trudne warunki ekonomiczne miast i wsi, ogólne zubożenie z powodu dokuczliwych rekwizycji wojennych, napięta sytuacja polityczna kraju wskutek terroru moskiewskiego i sprawy dysydentów. Jakiegokolwiek przyczyny działały, brak wystawności w tak uroczystym momencie w życiu biskupa jest zaskakujący.

Ignacy Krasicki przybył do Fromborka przez Bemowiznę 23 grudnia 1767 r. o siedemnastej trzydzieści, prywatnie i *incognito* „jak sobie postanowił”, skontaktował się z Kapitułą i omówił z nią szczegółowo ceremoniał swojego ingresu⁵.

W wigilię Bożego Narodzenia o dwudziestej drugiej przedstawiciele Kapituły kanonicy Jakub Simonetti i Jan Weiss udali się do pałacu biskupiego i „jak dawniej zwykło się dziać, powitali biskupa przy moście zamkowym”. Po powitaniu biskup wyraził życzenie wysłuchania najpierw czytanej Mszy św. w kaplicy mieszczącej się przy kapitulnarzu, do której udał się przez ganek prowadzący z pałacu biskupiego. Tą samą drogą powrócił do pałacu, skąd wkrótce wyruszył do katedry przy biciu wszystkich dzwonów. W towarzystwie dwóch innych kanoników Józefa Ludwicha i Karola Pöppelmannna oraz znaczniejszych dworzan przeszedł procesjonalnie do głównych drzwi katedry.

Tutaj oczekiwali go prałaci i kanonicy katedralni w strojach kapitulnych, także kapłani w komzach i klerycy trzymający baldachim. W przedsionku katedry był ustawiony stół „na kształt krzyża” z zapalonymi świecami, na którym była umieszczona szkatuła z relikwiami świętych i paramenty pontyfikalne. Biskup przyklęknął na poduszce i ucałował relikwie, podane przez prepozyta kapituły i biskupa sufragana w jednej osobie Karola von Zehmena, ubranego w kapę i mitrę. Potem biskup włożył szaty pontyfikalne i uroczyście wszedł do wnętrza katedry. Na czele procesji archiprezbiter lidzbarski niósł krzyż metropolitalny, za nim postępowali klerycy w dalmatykach do trzymania insygniów biskupich i wikariusze katedralni w dalmatykach do asysty mszalnej jako diakon i subdiakon, następnie szli młodzi kanonicy jako honorowa asysta do Mszy św. oraz kanonicy katedralni w strojach kapitulnych. Za nimi kroczył prepozyt kapituły i biskup sufragan, a na końcu szedł biskup Ignacy Krasicki, w stroju pontyfikalnym, w asyście najstarszych prałatów kapitulnych Andrzeja Marquardta i Józefa von Mathy w strojnych kapotach. Z tyłu za wszystkimi znajdowali się kapłani ubrani w komże.

⁴ Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (w skrócie ADWO): Acta Capituli Varmiensis 1761 ad annum 1776, s. 498.

⁵ Tamże, s. 493—495.

Zaraz po wejściu do wnętrza katedry kanonik Marquardt podał przygotowane przez ceremoniarza ks. Justa Soczewskiego kropidło, którym biskup pokropił katedrę, wszystkich stojących i siebie. Następnie biskup włożył kadzidło do kadzielnicy, trzymanej przez ceremoniarza i pobłogosławił je, a biskup sufragan okadził go potrójnym rzutem przy śpiewie antyfony, przepisanej przez pontyfikała. Potem biskup procesjonalnie podeszedł do ołtarza przy końcu nawy głównej przed prezbiterium, gdzie w tabernakulum był przechowywany Najświętszy Sakrament. Biskup wyszedł spod baldachimu, uklęknął na poduszce i przez chwilę adorował Chrystusa utajonego. Wtedy kantorzy przy akompaniamencie organów odśpiewali uroczyste *Te Deum*. Wówczas poprzedzony przez prałatów i kanoników w strojach kapitulnych, biskup w stroju pontyfikalnym udał się przez zakrystię do kapitularza, gdzie uklękawszy przed krzyżem stojącym wśród zapalonych świec, dotykając księgi Pisma św. wobec całej kapituły złożył przysięgę na zachowanie artykułów, czyli kapitulacji wyborczych⁶, już przedtem zaprzysiężonych przez jego pełnomocnika. Tekst przysięgi brzmiał: „Ja, biskup warmiński i sambijski, przysięgam i obiecuję, że wiernie będę zachowywał przedstawione mi artykuły pod karami krzywoprzysięstwa i wiarołomności, tak mi dopomóż Bóg i ta święta Ewangelia”. Potem biskup ucałował krzyż i własnoręcznie podpisał zaprzysiężone artykuły i dokument o objęciu w posiadanie diecezji.

Po tych formalnościach wszyscy z kapitularza tą samą drogą przeszli do katedry, gdzie biskup uklął przed ołtarzem i modlił się, a prepozyt kapituły wraz z kanonikami, stojąc przy ołtarzu po stronie lekcji odśpiewał z pontyfikała przepisaną modlitwę za biskupa. Następnie biskup zasiadł na swoim tronie-katedrze, mając po obu stronach kanoników Marquardta i von Mathy i po trzykrotnej protestacji objął w realne posiadanie Diecezję Warmińską z wszystkimi prawami i przywilejami. Kanonicy złożyli mu *homagium* przez ucałowanie pierścienia. Potem biskup podeszedł do ołtarza, ucałował go, chór odśpiewał antyfony i wersety do patronów katedry, a biskup śpiewał oracje i modlitwy przepisane w pontyfikale. Po powrocie do tronu powitali go uroczyście biskup sufragan i prepozyt kapituły.

Tego samego dnia biskup uczestniczył w pierwszych nieszpórach Bożego Narodzenia i w komplecie — modlitwie wieczornej. W Boże Narodzenie był obecny wraz z kanonikami w katedrze na odmawianiu *matutinum* — brewiarzowej modlitwie porannej, po czym celebrował pontyfikalnie Mszę św. konwentualną. Wieczorem modlił się także z kanonikami, odmawiając drugie nieszpory Bożego Narodzenia. W następne dni świąteczne również był obecny w katedrze na modlitwach brewiarzowych i na Mszy św. konwentualnej.

W ten sposób Ignacy Krasicki pobożnie przeżywał pierwsze święta Bożego Narodzenia na Warmii oraz w ciszy i skupieniu dokonał ingresu do katedry warmińskiej.

II. KAPITULACJE WYBORCZE

Kapitulacjami wyborczymi nazywamy artykuły ułożone przez kapitułę katedralną, ograniczające władzę biskupa w diecezji. Przed objęciem diecezji biskup był zobowiązany przyjąć kapitulacje i przestrzegać

⁶ Tamże, s. 494.

ich pod przysięgą. Na temat kapitulacji wyborczych biskupów warmińskich istnieje jeden tylko artykuł, wydrukowany w *Studiach Warmińskich* w r. 1975,⁷ nie licząc drobnych wzmianek. W opracowaniach dotyczących biskupa Ignacego Krasickiego nie brano pod uwagę jego kapitulacji wyborczych, których zobowiązywał się dochować. Kapituła katedralna nieraz mu je przypominała i wytykała zaniedbania.

Ze względu na ogólną nieznajomość kapitulacji wyborczych biskupa Krasickiego i celem udostępnienia ich badaczom, przytaczamy je w całości.

ARTYKUŁ PIERWSZY

Majątków ruchomych i własności kościelnej nikomu nie podaruje, nie sprzeda, nie odda w zastaw albo nie przekaze w dzierżawę lub hipotekę, chyba dla oczywistej korzyści wymienionej diecezji, przy zachowaniu formalności wymaganych przez prawo i za wyraźną zgodą Kapituły. Owszem, dobra nieprawnie подарowane, sprzedane, oddane w zastaw, przekazane na hipotekę, czyli w jakikolwiek sposób odstąpione drugim, będzie się starał obronić i odzyskać. A jeśli kiedy nagleżąc konieczność lub pożytek menzy biskupiej lub diecezji wymagały, aby cokolwiek z takich dóbr i rzeczy było подарowane za zgodą Kapituły lub w jakiś wymieniony sposób drugiemu odstąpione; to w takich wypadkach nie wystawi pisma i nie przyłoży pieczęci, dopóki wpięrow nie zawiadomi Wielebnej Kapituły i nie uzyska od niej zatwierdzenia tego rodzaju pisma.

ARTYKUŁ DRUGI

Również z całą pilnością zachowa w całości, a nawet powiększy dobra ruchome, kosztowności i klejnoty, także wszelkie narzędzia, broń, konie, bydło, zboże i inne rzeczy, tak istniejące w skarbcu i zakrystii zamku lidzbarskiego, jak i gdzie indziej w tymże zamku oraz w innych zamkach i folwarkach biskupstwa, które mu w inwentarzu będą przekazane i przedstawione.

ARTYKUŁ TRZECI

Również będzie zachowywał wszystkie i poszczególne statuty oraz zwyczaje Diecezji Warmińskiej, tak starodawne jak i nowo wprowadzone, i przyjęte i zatwierdzone oraz w żaden sposób nie będzie się im przeciwstawiał, chyba dla nagleżającej rozumnej przyczyny i to za zgodą większej części Kapituły. Również będzie przestrzegał i bronił wszelkich i poszczególnych praw, swobód i przywilejów Diecezji i Kapituły Warmińskiej.

ARTYKUŁ CZWARTY

Również z wszelką gorliwością i troską będzie bronił i ochraniał granice majątków i własności Diecezji.

ARTYKUŁ PIĄTY

Również do braci swoich kanoników warmińskich będzie odnosił się ze szczerą i umiarkowaną godnością oraz będzie zachowywał ojcowską życzliwość, bez naruszenia zwyczajnej jurysdykcji i kanonicz-

⁷ Bp J. Obląk: Kapitulacje wyborcze Biskupów Warmińskich. W: *Studia Warmińskie*, t. II (1975), s. 5—22.

nego upomnienia po uprzednich admonicjach, nie odmówiwszy procesu i obrony prawnej oraz innej rzeczy, które winny być zachowane z prawa stosownie do przepisu tak innych świętych kanonów, jak i Soboru Trydenckiego. Jeśliby jednak w przypadku wykroczeń i zbrodni, które należy ukarać, osobiliwość czynu lub niebezpieczeństwo lub widoczna konieczność tego wymagała, aby pominąwszy zwyczajny proces, surowiej coś postanowić względem prałata lub kanonika, nie rozpocznie od zatrzymania rzeczy lub uwięzienia, albo inaczej od ekskomuniki i nie przystąpi do rozstrzygnięcia sporu jak tylko za radą i zgodą Kapituły.

ARTYKUŁ SZÓSTY

Również przy wyborach prałatów i kanoników kościoła katedralnego i w innych sprawach, mających być zadecydowanymi przez dyskusję Biskupa i Kapituły łącznie, będzie zachowywał przestrzegany dotąd zwyczaj, że będzie miał pierwszy i jeden głos oraz nikogo nie będzie zmuszał, aby ktoś nie mógł lub nie powinien wypowiedzieć swoje *voluntatem* wolno według słusznego swojego sądu.

ARTYKUŁ SIÓDMY

Również bez rady i zgody Kapituły żadnej osobie czy społeczności nie wypowie wojny ani z nikim nie zawrze ligi, czyli układu lub przymierza, które dotyczyłyby stanu powszechnego Kościoła i ojczyzny.

ARTYKUŁ ÓSMY

Również na poddanych Biskupstwa Warmińskiego nie będzie nakładał żadnych podatków, kontrybucji, ofiar lub ciężarów ani nie będzie się zgadzał na podatki nałożone i żądane przez kogoś innego, chyba dla oczywistego pożytku Kościoła oraz poddanych i to za wyraźną radą i zgodą Kapituły. I w ogóle żadną miarą nie będzie prowadził jakichkolwiek innych spraw, do których z prawa jest wymagana zgoda Kapituły i nie będzie decydował bez zapytania i uzyskania owej rady i zgody.

ARTYKUŁ DZIEWIĄTY

Również ekonom, kanclerza, wójta i burgrabiów zamków będzie ustanawiał tylko spośród katolików i rzeczywistych obywateli Ziem Pruskich spod zwierzchności Królewskiego Majestatu lub tejże Diecezji, byleby byli poddanymi zaprzysiężonymi Diecezji i katolikami. Zarządzi też, aby oni jemu i Diecezji Warmińskiej złożyli przysięgę wierności wobec posłów Wielebnej Kapituły do tego wyznaczonych, z wyraźnym warunkiem, że w przypadku zawakowania Diecezji, przysięga ta rozciąga się i przedłuża na Kapitułę. Także ekonom powinien zaprzysiąc, że nikomu nie wyjawia dochodów i pługów Diecezji. Wójta zaś Krajowego nigdy nie zamianuje i nie przyjmuje bez wyraźnej zgody Kapituły.

ARTYKUŁ DZIESIĄTY

Również według dawnego zwyczaju na wydatki budowlane, które koniecznie trzebałożyć na kościół katedralny lub na jego obwarowanie i konserwację, będzie płacił dwie z trzech części z dochodów menzy biskupiej. Podobnie też zakrystii kościoła katedralnego, na uzupełnienie tych rzeczy, których może jej brakować, sporządziwszy uprzednio rachunki dochodów i rozchodów, corocznie wpłaci dwie z trzech części

na zakup wina, światła i szat świętych dla utrzymania kultu Bożego, tak jednak, że bez wiedzy i jego zgody nic z tego nie będzie zakupione, za co winien by płacić.

ARTYKUŁ JEDENASTY

Również zamki i warownie Biskupstwa Warmińskiego oraz pałac biskupi przy kościele katedralnym wraz z ich przynależnościami utrzymana w stanie nienaruszonym, a budynki konieczne i odpowiednie w całości zabezpieczyć.

ARTYKUŁ DWUNASTY

Również według podobnego zwyczaju każdego roku koło święta Bożego Narodzenia istniejącemu wówczas kaznodziei w Katedrze Warmińskiej przez swojego ekonoma da i wypłaci 50 marek w dobrej monecie na powiększenie jego wynagrodzenia. Także wszystkie koszty i inne jakiegokolwiek wydatki, ciężące na ówczesnym biskupie i na menzie biskupiej, będzie ponosił i wypłacał każdego roku lub kiedy zajdzie potrzeba.

ARTYKUŁ TRZYNASTY

Również ilekroć przydarzy mu się wyruszyć w drogę poza granice Prus, wyznaczy jednego z grona Kapituły, za jej zgodą, na administratora Biskupstwa i jego dóbr na zamku w Lidzbarku.

ARTYKUŁ CZTERNASTY

Również nie zrezygnuje z Diecezji i Biskupstwa ani nie będzie się starał bezpośrednio czy pośrednio, pod jakimkolwiek pretekstem, radą lub pozorem, o jakiegoś koadiutora, który miałby być jego następcą, bez zgody zdrowszej części Kapituły i tylko po zwołaniu tych, którzy z prawa winni być zwołani.

III. TABLICA GEOGRAFICZNA WARMII

Osobisty sekretarz Ignacego Krasickiego ks. Joachim Kalnassy sporządził *Tablicę Geograficzną Warmii* i 18 grudnia 1786 r., a więc mniej więcej w dwudziestą rocznicę ingresu biskupa do diecezji, ofiarował mu ją z wyrazami hołdu i przywiązania⁸: „Mam zaszczyt ofiarować Waszej Wysokości *Tablicę Geograficzną Warmii*, którą sporządziłem w taki sposób, aby jednym rzutem oka móc objąć wszystkie komornictwa, miasta, rok ich założenia, miejscowości, w których znajdują się kościoły, wsie szlacheckie i ich właściciele, z krótkim opisem kraju oraz listę chronologiczną biskupów. Wasza Dostojność zechce przyjąć dar, jaki czynię w rocznicę przybycia Waszej Wysokości do Biskupstwa, którą my dzisiaj święcimy, jako dowód żywej wdzięczności, do której poczuwam się z wielu względów i na dowód przywiązania pełnego szacunku, jakiego nie przestanę mieć przez całe życie”.

Tablicę opracował Kalnassy w języku francuskim, podając krótkie, ale ściśle informacje. Z tego powodu odznacza się ona dużą wartością historyczną i zasługuje na opublikowanie w całości. W niniejszym rozdziale podajemy ważniejsze kolumny *Tablicy historycznej i geograficznej*, niemal w dosłownym tłumaczeniu.

⁸ Joachim Kalnassy: *Table Géographique de la Varmie*. W: Archiwum Archidiecezjalne w Łowiczu.

Niegdyś Warmia była w posiadaniu dawnych Prusów, jeszcze pogan. Całkowicie została zniszczona przez krwawe wojny, które owym Prusom wydali Kawalerowie Zakonu Krzyżackiego. Z pomocą różnych książąt doprowadzili w końcu do zajęcia tego kraju, zanim powstało biskupstwo, powierzone przez papieża Innocentego IV Anzelmowi, członkowi Zakonu św. Franciszka. Konsekrowany przez legata papieskiego w r. 1242 w Toruniu, był pierwszym biskupem Warmii. Od tego momentu biskupi byli gospodarzami tego kraju.

Anzelm ufundował kościół katedralny w Braniewie i ustanowił 16 kanoników. Kościół ten został przeniesiony do Fromborka przez Henryka — bezpośredniego następcę Anzelma i dotąd istnieje.

Kraj ten wiele ucierpiał od Kawalerów Zakonu Krzyżackiego, którzy byli sąsiadami Diecezji Warmińskiej i silniejsi od biskupów, którzy skarżyli się, że Krzyżacy często najeżdżają ich dobra, że je plądrują i palą i czynią zło wszelkiego rodzaju.

Paweł Legendorf, czternasty biskup, poddał się Polsce, ale po jego śmierci wnet jego następca Mikołaj Tüngen odmówił dotrzymania obietnicy Pawła Legendorfa wierności dla króla polskiego. Poddał się wielkiemu mistrzowi Krzyżaków i powstała wojna z Polską. Krzyżacy przegrali wojnę i pokonany biskup został zmuszony poddać się z krajem królowi polskiemu. Odtąd do dziś Warmia zawsze była rządzona przez biskupów i należała do Polski do r. 1772, kiedy to została okupowana przez Prusy, odstąpiona Prusom przez traktat warszawski w r. 1772.

Diecezja Warmińska liczy 37 biskupów od swojego początku. Dziewiąty biskup Henryk Sorbom otrzymał dla siebie i swoich następców tytuł Księcia Świętego Cesarstwa od cesarza Karola IV, na dworze którego biskup przebywał w swojej młodości. Tytuł ten, nadany na zawsze biskupom, został uznany przez sejm, przez króla i Rzeczpospolitą Polską.

Księżę Biskup Stanisław Grabowski w r. 1743 uzyskał dla siebie prawo noszenia paliusza i pozwolenie na niesienie przed nim Krzyża na terenie Diecezji.

Do biskupów warmińskich zalicza się Papież Pius II z rodu Piccolomini, który będąc wybrany na biskupa Warmii, bezpośrednio potem został wybrany i ogłoszony papieżem.

Do biskupów warmińskich zaliczają się czterej kardynałowie: Stanisław Hozjusz, który przewodniczył na sławnym Soborze Trydenckim jako legat papieski, Andrzej Batory bratanek Stefana Batorego króla Polski, Jan Albert Waza syn Króla Polski Zygmunta III i Michał Radziejowski, później Prymas i Arcybiskup Gnieźnieński.

Diecezja Warmińska często przeżywała nieszczęścia i była zalewana obcymi wojskami. Pomijając Krzyżaków w dawnych wiekach, potem napadali na Warmię Szwedzi pod wodzą dzikiego Gustawa Adolfa, to znów za panowania Karola XII. Następnie niszczyły Warmię Konfederacje Polskie podczas częstego bezkrólewia, które ścigały z ludności wysokie kontrybucje. Ale pomimo tych klęsk Warmia była krajem dość kwitnącym i dochody Księcia Biskupa przed pierwszym rozbiorem, zdaniem króla pruskiego Fryderyka II, wynoszą 24 000 dukatów.

Na Warmii znajduje się 12 miast, z których 10 jest dobrze zabudowanych i otoczonych murami, a dwa są miastami otwartymi. Głównymi miastami kraju są Lidzbark i Braniewo.

LIDZBARK jest położony nad dwoma rzekami Łyną i Zymserą. Jest to dość urocze miasto, z pięknym zamkiem — rezydencją Książąt-Biskupów Warmii. Położenie miasta a także zamku jest bardzo piękne i okolica bardzo przyjemna. Zamek jest obszerny, dobrze wewnątrz urządzony i z wielkim gustem umeblowany. Biblioteka na zamku jest zaopatrzona w doborowe książki i najlepsze wydawnictwa, w wiele obrazów najslawniejszych mistrzów i w bardzo wielką liczbę rzadkich sztychów i pieczęci, przynoszących zaszczyt aktualnemu Księciu Biskupowi, który z wielkim kosztem zgromadził te wspaniałe kolekcje.

Ogrody zamku są piękne, po większej części zasadzone i uporządkowane od momentu objęcia Diecezji przez dzisiejszego Księcia Biskupa. Obywatele miasta poszli za tym przykładem i Lidzbark jest bogaty w dość piękne ogrody. Jest w tym mieście urząd sprawiedliwości pod nazwą Sądu Wójta Krajowego, w którym dyrektor i asesor są mianowani przez Biskupa, a radcy są wybierani przez Kapitułę Katedralną. Jest klasztor zakonnic Kromerianek (Katarzynek), założony przez Biskupa Marcina Kromera, od którego mają nazwę. Są szpitale dobrej fundacji, jest kościół archiprezbiterialny, obok inny kościół, powszechnie nazywany kościołem polskim św. Stanisława. Za miastem jest trzeci kościół pod wezwaniem Krzyża św. oraz wielka kaplica biskupia na zamku.

Karol III król Szwecji założył w Lidzbarku swoją główną kwaterę w r. 1703.

BRANIEWO jest położone nad rzeką Pasłęką, która wpada do Zalewu Wiślanego. Jest to miasto dosyć wielkie i dość dobrze prowadzi handel. W tym mieście jest zamek, są szkoły publiczne, dwa seminaria dla kandydatów do kapłaństwa, klasztor zakonny Kromerianek i Kolegium, które od samego początku należało do mnichów, potem do Jezuitów, a od kasaty tego zakonu do profesorów tych szkół, z których większa część jest dobrana z członków byłego Towarzystwa Jezusowego.

Niegdyś Braniewo zaliczało się do miast hanzeatyckich. Braniewo dzieli się na miasto stare i nowe. Za rządów biskupich istniał magistrat podwójny, każde z miast posiadało własny magistrat. Odkąd miasto zostało zagarnięte przez Prusy, król pruski połączył oba magistraty w jeden. Tamże król ratusz miejski w nowym mieście przemienił na kościół ewangelicki, dość pięknie urządzony.

FROMBORK jest siedzibą Kapituły Katedralnej na Warmii. We Fromborku jest także kościół katedralny i pałac biskupi oraz domy kanoników. Wszystkie budowle mieszczą się na wzgórzu, które dominuje nad miastem. Całe wzgórze leży nad Zalewem Wiślanym i jest bardzo przyjemne.

Sławny Mikołaj Kopernik był kanonikiem tejże katedry. Ponad domem, w którym mieszkał, jest widoczne obserwatorium przez niego zbudowane. Tamże nad młynem wznosi się wieża z machiną do pompowania wody, skonstruowana przez tegoż Kopernika. Przez nią woda była doprowadzana do mieszkań kanoników, ale machina ta jest uszkodzona i obecnie nieczynna.

Kopernik zmarł 24 maja 1543 r.

DOBRE MIASTO. W Dobrym Mieście znajduje się Kościół Kolegiacki, będący zarazem parafią. Jest obsługiwany przez pięciu Kanoników i tyluż Wikariuszy. Kanonicy mieszkają w starym zamku biskupim, przylegającym do kościoła.

Blisko tego miasta jest miejscowość Smolajny, gdzie jest letnia rezydencja Książąt-Biskupów Warmii, bardzo dobrze zbudowana i pięknie urządzona z dość interesującym ogrodem i parkiem z jeleniami.

ORNETA. W tym mieście klasztor zakonnice Sióstr Kromerianek. Tu również mieści się kościół archiprezbiterialny o dobrej architekturze gotyckiej.

BARCZEWO jest małym miastem dość dobrze zabudowanym, w którym znajduje się kościół archiprezbiterialny i drugi kościół poza miastem oraz trzeci kościół Ojców Bernardynów z klasztorem dość obszernym. W tym kościele został zbudowany z marmuru piękny grobowiec Batorego Księcia Siedmiogrodu, brata Kardynała tego nazwiska, Biskupa Warmii, który kazał mu postawić tenże Kardynał. Figura Kardynała klęczącego i modlącego się za brata jest z białego marmuru. Grobowiec został wykonany we Włoszech i w całości jest piękny.

RESZEL jest małym miastem, ale dość pięknym. Znajduje się w nim kościół archiprezbiterialny i drugi kościół Kolegium Jezuickiego oraz Szkoły Publiczne, niegdyś pod dyrekcją Jezuitów, dziś pod kierownictwem profesorów tych szkół. W mieście tym jest także klasztor Sióstr Kromerianek.

W połowie mili za tym miastem znajduje się słynne miejsce pielgrzymkowe Święta Lipka. Chociaż leży już na terenie Prus Wschodnich, to jednak zawsze podlegała jurysdykcji kościelnej Biskupów Warmii. Niegdyś była obsługiwana przez Jezuitów, a obecnie przez kapłanów świeckich rzymskokatolickich.

Kościół z ogrodem i przyjemnym lasem tworzą ze Świętej Lipki urzekające i sławne miejsce, często nawiedzane.

Poprzestajemy na tym opisie historyczno-geograficznym, zamieszczonym w *Tablicy* Joachima Kalnassy'ego. Podane informacje są krótkie, ale wartościowe, ścisłe i dokładne. Dotąd *Tablica* ta była nieznana tak co do treści, jak i co do jej istnienia.

IV. OGRODY

Księżę Biskup Ignacy Krasicki słynął ze wspaniałych ogrodów. Kalnassy w swoim adresie hołdowniczym podkreślał: „Ogrody zamku są piękne i od przybycia Księcia Biskupa w większej części zasadzone i uporządkowane”. Za przykładem Biskupa również mieszkańcy Lidzbar-ka zakładali ogrody i jak napisał Kalnassy „miasto jest bogate w dość piękne ogrody”.

Bliski czasów Krasickiego i głośnej legendy o jego ogrodach Józef Ignacy Kraszewski w swojej monografii o Krasickim pisał: „Nad wszystko jednak, nad malarstwo, teatr, muzykę, zajmowały Księcia ogrody. Była to jego słabość, fantazja, upodobanie główne, namietność niemal, dla którejłożył i poświęcał wiele”. „Nawet nie pojmował, jak mogą być ludzie obojętni na piękno państwa flory”⁹. „Mieniali się sprowadzani z zagranicy ogrodnicy cudzoziemscy, wypisywano tysiącami cebule z Holandii, kupowano drzewa i nasiona”, sprowadzono „trzy tysiące cebulek z Londynu, Amsterdamu, Sardaanu, Hamburga i Berlina”.¹⁰ W oranżeriach i cieplarniach „dojrzewały pomarańcze, z których dla dworu pomarańczowy poncz ulubiony robiono, ananasarnia była ogromna. Z tych

⁹ I. Kraszewski: Krasicki, Życie i dzieła, Warszawa 1879, s. 271.

¹⁰ Tamże, s. 307—308.

zakładów szły na stół owoce w porze dla nich niezwykłej, szparagi w styczniu, śliwki i wiśnie, gdy jeszcze na dworze śnieg leżał. Kwiatów było tysiącami. Pod oknami Księcia (...) mieściła się cała encyklopedia drzew”¹¹. „Wielki lubownik kwiatów, ogrodu, drzew, Książę sadił, wycinał, przerabiał, stroił stary wirydarz biskupi i do niepoznania go upiększał. Sprowadzano wody do kaskad i fontann, zamawiano posągi. Na zamku przerabiano coś nieustannie, apartamenty się ozdabiały”¹².

Poza znaną korespondencją, niewiele zachowało się wiadomości źródłowych o ogrodach Krasickiego. Nieliczne zapisy informują nas, że w ogrodach lidzbarskich znajdowały się różne figury rzeźbione w kamieniu lub drzewie, jak lwy na postumencie, Amor śpiący i symbol Flory. Była także altana z kominkiem, była cieplarnia z morelami, brzoskwiniami, śliwami i cennymi korzeniami. Rosły tam różne gatunki drzew: 9 drzew cytrynowych, 4 drzewa pomarańcz słodkich i 21 drzew pomarańcz cierpkich. Było też wielkie drzewo aloesu i 5 małych drzewek aloesowych. Rosło także drzewo wawrzynowe¹³.

W ogrodach lidzbarskich Krasicki wybudował oranżerię. W związku z nią zachowały się dwa kontrakty parafowane przez Biskupa Krasickiego. Do pracy w oranżerii był najęty blacharz Jan Marcelli, który 11 września 1771 r. wystawił rachunek na sumę 36 florenów za pokrycie miedzianą blachą gzymsów, 12 kolumn i 8 postumentów¹⁴.

Również przy budowie oranżerii był zatrudniony stolarz Ballerini, pochodzenia włoskiego, działający w Gdańsku. Kontraktem z 3 stycznia 1772 zobowiązał się wykonać dla oranżerii 6 drzwi, z których dwoje miało być większych, na około 10 stóp wysokich i około 5 stóp szerokich oraz cztery drzwi mniejsze, około 9 stóp wysokie, około 4 stopy szerokie i 2 palców grube. Wszystkie drzwi miały być wykonane „z drzewa sosnowego dobrze suchego i tak, aby dzieło chwaliło mistrza”. Za swoją pracę domagał się 300 dukatów lub 360 florenów „płatnych przy rozpoczęciu pracy w czwartej części, a dalsze trzy części, gdy praca zostanie ukończona. Jeśliby się opóźnił, będzie mu potrącone 100 florenów. Drzwi mają być dostarczone w połowie kwietnia 1772 r.”¹⁵

Tenże Ballerini zobowiązał się jeszcze do połowy czerwca tego samego roku wykonać dla oranżerii „balustradę nad gzymsem 36 stóp długą i około 3 stopy wysoką”. Miała to być balustrada „w stylu antycznym z drewna dębowego, reszta z drzewa jodłowego, według rysunku mu danego. Wykonanie tej balustrady miało kosztować 740 florenów, z góry płatnych w czwartej części, a reszta po skończeniu pracy”¹⁶. W razie niewywiązania się w terminie, miał stracić 100 florenów.

Biskupi warmińscy posiadali letnią rezydencję w Smolajnach koło Dobrego Miasta, dokąd każdego lata chętnie przenosili się z Lidzbarka na odpoczynek. Był tam również ogród pałacowy, ale zbyt mały. Krasicki, gustujący w pięknych i obszernych ogrodach, postanowił go powiększyć i urządzić według swojego upodobania. W tym celu 19 marca 1781 r. zwrócił się do władz pruskich, okupujących Warmię, o przydzielenie mu na ogród większej parceli, sąsiadującej z pałacem i ogrodem biskupim w Smolajnach.

¹¹ Tenże, dz. cyt., s. 308.

¹² Tenże, dz. cyt., s. 187.

¹³ ADWO, Acta Commissorialia de anno 1805, AK I B 56, s. 19—20, 53—54.

¹⁴ ADWO, Rep 128 III 6c 1771, nr 4.

¹⁵ Tamże, Rep 128 III 6c, nr 3.

¹⁶ Tamże, Rep 128 m., cyt. wyżej.

Reichsminister
Reichsminister für Landwirtschaft

Inhalt der Vorräthen nach Gulden		nach Thaler	
1) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
2) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
3) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
4) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
5) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
6) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
7) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
8) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
9) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
10) Für Landwirthschaft Garten u. d. l.	1000	1000	1000
Summa	10000	10000	10000



271 Scala rather calm

1. Mapa powiększonego ogrodu biskupiego w Smolajnach

Dnia 19 lipca tegoż roku Fryderyk II wyraził zgodę na wieczystą dzierżawę odpowiedniego terenu. Wykonaniem restrykcji królewskiej zajęła się Prusko-Wschodnia Kamera Wojenno-Skarbowa w Królewcu. Dnia 11 kwietnia 1782 r. władze regencyjne z Królewca i Biskup Ignacy Krasicki podpisali kontrakt wieczystej dzierżawy parceli obejmującej 22 morgi i 32 włóki według miary magdeburskiej. W skład dzierżawy wchodziły: część ziemi ogrodowej, część ziemi ornej, wzgórze leżące nad rzeką Łyną, rozległa łąka i część odłogu. Mapkę parceli wyrysował inżynier Masuhr z Bisztynka, krajowy geodeta¹⁷.

Warunki dzierżawy były następujące:

1. Biskup Ignacy Krasicki otrzymuje określoną wyżej parcelę na własność dla siebie i swoich następców. Parcela jest nierozdzielnie związana z ogrodem przy pałacu letnim biskupów w Smolajnach.

2. Za parcelę biskupi będą płacić rocznie 20 talarów, 42 grosze i 17 fenigów. Opłata ta nie może nigdy ulegać podniesieniu.

3. Teren tej parceli, mimo niespodzianych klęsk i zmian, nie może podlegać jakimkolwiek ograniczeniom.

4. Obszar tej parceli jest zwolniony od wszelkich obciążeń i dostaw obowiązkowych, jak np. od szarwarku.

5. Droga polna biegnąca wzdłuż ogrodu musi być utrzymana dla celów gospodarczych.

6. Jeśli wymienione warunki będą respektowane przez biskupów, posiadanie przez nich rezydencji i ogrodu biskupiego stanie się nieograniczone i skorzystają z ochrony państwowej.

Na końcu dokumentu mieszczą się podpisy i pieczęcie Biskupa Krasickiego i Kamery Królewieckiej¹⁸.

Z wiosną r. 1782 Biskup Ignacy Krasicki stał się właścicielem ogrodu w Smolajnach w nowych wymiarach. W ten sposób Krasicki zaspokoił swoją pasję, bo nawet w ustroniu letnim, jakim były Smolajny, nie mógł się obejść bez ogrodu. Przez swoje kontakty z królem pruskim i z możnymi rodami pruskimi otrzymał powiększenie ogrodu pałacowego w Smolajnach na warunkach szczególnego uprzywilejowania.

V. SPRAWY DUSZPASTERSKIE

O Biskupie Ignacym Krasickim na ogół utrzymuje się opinia, że jako biskup niewiele troszczył się o życie religijne wiernych i że zaniedbywał sprawy kościelne w Diecezji Warmińskiej. Tak zapewne nie było. Choć nie był Biskupem zbyt gorliwym, to jednak dobro Kościoła i sprawy wiary nie były mu obce i nie spuszczał ich z oczu. Podobnie osądzał go Ignacy Kraszewski, pisząc: „Rzadko spotykamy wzmianki o obowiązkach pasterskich i religijnych Księcia, chociaż te zaniedbane nie były. Objeżdżał Diecezję, wizytował kościoły, bierzmował tysiącami”¹⁹. Rzeczywiście odprawiał Msze św., konsekrował kościoły, fundował beneficja kościelne i wizytował parafie.

Jak wynika z dokumentów, Krasicki konsekrował kościoły na Warmii: 3 września 1775 r. konsekrował kościół w Wiczkanie ku czci św. Jana Chrzciciela²⁰. W tym samym roku poświęcił kościół w Czarnym Kierzu

¹⁷ ADWO, Schmolainen Erbpachts-Contract, 19 III 1782 Eb nr 29.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ I. Kraszewski, dz. cyt., s. 311.

²⁰ *Rocznik Diecezji Warmińskiej*, rok 1974, s. 121. Rocznik jest opracowany na podstawie aktów wizytacji parafii, znajdujących się w ADWO.

i wiele przyczynił się do jego ozdoby²¹. 16 października 1779 r. konsekrował odbudowany po spaleniu kościół w Grzędzie ku czci św. Mikołaja²². 22 czerwca 1782 r. konsekrował kościół w Tuławkach ku czci św. Rocha²³. 10 października 1784 r. konsekrował kościół w Barczewku ku czci św. Wawrzyńca i św. Katarzyny²⁴. 16 maja 1786 r. konsekrował kościół w Ignalinie ku czci św. Jana Ewangelisty²⁵. 18 września konsekrował kościół w Lidzbarku ku czci św. Krzyża²⁶. Tego samego dnia poświęcił kaplicę biskupią na zamku lidzbarskim. 28 października konsekrował kościół w Jonkowie, po renowacji, ku czci św. Jana Chrzciciela²⁷. 20 września 1790 r. konsekrował kościół w Tłokowie ku czci św. Rocha²⁸. 3 września 1775 r. konsekrował kościół w Międzylesiu ku czci Świętego Krzyża i Matki Boskiej Bolesnej²⁹.

Biskup Krasicki dokonywał także fundacji religijnych. Zwróćmy uwagę na jedną fundację, rzucającą niemałe światło na jego uczucia religijne.

Jednym z braci Biskupa był Ksawery Krasicki, który w wieku dwudziestu dwu lat wstąpił do zakonu Jezuitów, przyjął święcenia kapłańskie i studiował w Rzymie. Po powrocie do kraju jakiś czas przebywał w Lidzbarku, a nawet był archiprezbiterem lidzbarskim. Zmarł nagle w wieku czterdziestu dwu lat, w Małopolsce. Biskup Krasicki bardzo przeżywał jego śmierć. W liście do kanonika Ghigiottiego pisał: „Jestem przybity śmiercią brata mego Ksawerego”³⁰.

Dnia 30 października 1779 r. Biskup ufundował beneficjum mszalne na sumę 833 talarów 30 groszy, które miało być ulokowane w dobrach nieruchomych. Za spokój duszy Ksawerego powinna być odprawiana cztery razy w roku Msza św.: 30 października, 28/29 lutego, 30 maja i 30 sierpnia. Miał ją odprawiać zawsze archiprezbiter, za co otrzymywał 2 talary. Następnie czterej wikariusze za odśpiewanie nokturnu z laudami z oficjum za zmarłych otrzymywali po 60 groszy. Szkoła dostawała za odśpiewanie wigilii 1 talara, muzycy również 1 talara, kościelny 30 groszy, konwent Sióstr zakonnych obecnych na nabożeństwie i przyjmujących Komunię św. otrzymywał 2 talary. Wreszcie biednym rozdawano 4 talary³¹.

W tej relacji ujmujące jest to, że Krasicki chciał przyjąć z pomocą duszy Ksawerego z wszelkimi łaskami nadprzyrodzonymi, Mszą św. czterokrotnie co roku odprawianą, śpiewem oficjum za zmarłych, wigilią modlitewną dzieci, modlitwami sióstr zakonnych i ich Komunią św., a także ofiarą dla biednych. Fundacja ta na pewno świadczy o głębszej religijności fundatora.

Podstawowym obowiązkiem biskupa jest wizytacja pasterska diecezji. Dotąd w literaturze nie wspomniano o wizytacjach parafii, dokonywanych przez Krasickiego. Tymczasem badania dokumentów archiwalnych wykazują, że Księżę Biskup Krasicki przeprowadził wizytację licznych parafii na Warmii. Najpierw zapowiedział wizytację parafii specjalnym

²¹ Tamże, s. 228.

²² Tamże, s. 383—384.

²³ Tamże, s. 58.

²⁴ Tamże, s. 57—58.

²⁵ Tamże, s. 224.

²⁶ Tamże, s. 234—235.

²⁷ Tamże, s. 310.

²⁸ Tamże, s. 87.

²⁹ Tamże, s. 116.

³⁰ Z. Goliński, dz. cyt., s. 118, 177, 308, 324.

³¹ ADWO, B 28, s. 105.

okólnikiem z 3 grudnia 1768 r., a więc wnet po objęciu diecezji. Warto przytoczyć tekst tego okólnika:

Choć niegodni, niezbadany wyrokiem Bożym, który słabych tego świata wybiera, powierzona naszej ojcowskiej pieczy winnicę Pana Zastępów pragniemy z całym zapalem i gorliwością nie tyle strzec, ile doskonalić. Dla wypełnienia tego obowiązku od dawna nie mamy lepszej rady, jak oprzeć się na świętych kanonach i przeprowadzić wizytację Diecezji celem odwiedzenia pracowników powołanych do współudziału w naszej trosce pasterskiej, jak również celem pokrzepienia roszą niebieską dusz wiernych i wykorzenienia cierni tak zgubnych dla rozwoju Chrześcijańskiej miłości i pobożności.

Przeto z pomocą Bożą podejmujemy ten zbawienny obowiązek wizytacji naszej Diecezji według dekretu świętego Soboru Trydenckiego i to podajemy do wiadomości wszystkim archiprezbiterom, proboszczom, wikariuszom, zarządcom i opiekunom szpitali i zakładów dobroczynnych, a także wszystkim wiernym podlegającym naszej duchownej jurysdykcji i chcemy, aby wiedzieli, że 22 miesiąca stycznia 1769 r. rozpoczynamy wizytację kościoła archiprezbiterialnego w Lidzbarku, potem Innych kościołów dekanatu lidzbarskiego i sukcesywnie kościołów całej Diecezji.

O czasie i dniu wizytacji poszczególnych kościołów wszyscy zostaną powiadomieni naszym specjalnym pismem. Z pomocą Boga Najwyższego dołożymy wszelkich starań, abyśmy dokładnie poznali to, co dotyczy pociechy dusz, wzrostu czci Bożej, stanu kościołów, odrodzenia obyczajów, dyscypliny duchowieństwa i postępu ludu w cnotach.

Dla wszystkich pragnących przyjąć sakrament bierzmowania zapraszamy na wyznaczony dzień wizytacji i zachęcamy ich, aby się godnie i święcie przygotowali na przyjęcie wspomnianego sakramentu.

Proboszczów zaś i wikariuszy napominamy, aby mieli przygotowane do przedstawienia nam: świadectwa przyjętych święceń, nadanych nominacji, wykazy długów obciążających beneficja, dochodów, uprawnień, prerogatyw oraz księgi, w których są wpisane imiona i nazwiska ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych, również wszystkie inne dokumenty, ułatwiające poznanie właściwe tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego stanu Kościoła.

Domagamy się, aby zarządcy i opiekunowie przedstawili nam księgi swojej administracji i chętni byli szczerze poinformować i wyjaśnić o wypełnianiu pobożnych fundacji.

Pozostaliśmy zaś, pełniącym jakikolwiek urząd kościelny, nakazujemy, aby mieli przygotowane rachunki swojego obowiązku lub służby.

Jeśli zaś ktoś chciałby donieść o tym, co by dotyczyło powiększenia chwały Bożej, pożytku Kościoła, zbawienia dusz lub odwrócenia zgorszenia, tego upominamy w Panu, aby w miłości i chrześcijańskiej szczerości nie zaniedbał nam uczciwie wyjawić tego wszystkiego słownie lub na piśmie.

Polecamy, aby pismo tego naszego dekretu zostało ogłoszone w miejscach zwyczajnych i przybite na drzwiach kościelnych, aby nikt nie powoływał się na jego nieznanomość²².

Jak wynika z okólnika, wizytację parafii Biskup Krasicki miał rozpo-

²² ADWO, Parochiae Braunsbergensis Liber Processuum ab anno 1713, nr 2 s. 210—212.

cząć od Lidzbarka i potem dekanatu lidzbarskiego. Nie zachowała się jednak dokumentacja tych wizytacji, ale należy przypuszczać, że się odbyły.

Niżej zestawiamy parafie, których wizytacja została przeprowadzona w następującym porządku chronologicznym³³:

Brąswałd	16 września	1772
Jonkowo	5 września	1775
Kawkowo	6 września	"
Zegoty	1 października	"
Blanki	1 października	"
Jeziorany	3 października	1775
Tłokowo	3 października	"
Franknowo	4 października	"
Radostowo	8 października	"
Reszel	26 maja	1776
Lidzbark	10 sierpnia	1777
Rogóż	15 sierpnia	"
Kochanówka	15 sierpnia	"
Biszynek	10 września	"
Długobór	30 października	"
Frombork	18 stycznia	1778
Błudowo	10 lutego	"
Tolkmicko	14 lutego	"
Pieniężno	1 maja	"
Pluty	20 maja	"
Bażyń	31 maja	"
Osetnik	31 maja	"
Biskupiec	23 sierpnia	"
Ramsowo	24 sierpnia	"
Klebark	27 sierpnia	"
Lamkowo	1 września	"
Orneta	14 maja	1779
Bieniewo	21 maja	"
Brąswałd	16 września	"
Dywity	17 września	"
Gryżliny	21 września	"
Olsztyn	22—26 września	"
Reszel	29 września	"
Kłębowo	5 maja	1791
Kiwity	15 maja	"
Sułowo	15 maja	"
Lidzbark	16 maja	"
Krekole	17 maja	"
Wozławki	18 maja	"
Kochanówka	19 maja	"
Biszynek	20 maja	"
Rogóż	22 maja	"
Dobre Miasto	19 września	"
Jonkowo	5 października	"

³³ ADWO, Akta Parafii Diecezji Warmińskiej. Akta te są zestawione według parafii w porządku alfabetycznym. Składają się na nie księgi rozporządzeń kościelnych, księgi metrykalne chrztów, ślubów i zgonów, księgi beneficjów kościelnych i fundacji, księgi rachunkowe przychodów i wydatków.

W czasie wizytacji Biskup Krasicki przeglądał dokładnie księgi parafialne, do których należały: Księgi zarządzeń biskupich, Księgi inwentarzy kościelnych kościołów, kaplic i dzwonnicy, Księgi metrykalne chrztów, ślubów małżeńskich i zgonów, Księgi erekcji beneficjów, fundacji pobożnych i bractw kościelnych, Księgi łanów kościelnych, Księgi rachunkowe beneficjów, dziesięcin, fundacji, bractw i szpitali.

Skontrolowane księgi z krótszą lub dłuższą adnotacją, zakończone są podpisem wielkimi literami: IGNATIUS KRASICKI lub IGNACY BISKUP. Najczęściej używał krótkiej formuły: „Przedstawione księgi w czasie naszej wizytacji generalnej w dniu dzisiejszym 15 sierpnia 1777 roku Pańskiego, IGNACY BISKUP”³⁴. Albo nieco zmieniony, a często stosowany zapis: „Podczas naszej wizytacji generalnej dnia 5 września 1775 r. obecny inwentarz został przejrany jako odpowiadający rejestrowi, IGNACY BISKUP”³⁵.

Czasem zapis zawierał krótką pochwałę administratora parafii: „Przedstawiony tenże rejestr w czasie naszej wizytacji generalnej, ponieważ jest przejrzysty, został przyjęty i zatwierdzony dziś 27 sierpnia 1778 r. IGNACY BISKUP”³⁶.

Imienną pochwałę zawiera zapis parafii w Bisztynku: „W czasie naszej wizytacji generalnej przejrzelśmy Księgę Zarządzeń Biskupich bardzo starannie prowadzoną, w której szczególnie pochwalamy dokładność przewielebnego i niezwykle sumiennego Rektora kościoła Kazimierza Kunigka i podpisujemy dnia 19 maja 1791 r. IGNACY BISKUP”³⁷.

Niekiedy zapis wizytatora zawierał jakiś nakaz dla proboszcza, jak: „Przedstawione nam rachunki podczas naszej wizytacji generalnej zostały przeczytane, przejrane, sprawdzone i uznane za słuszne. Ponieważ jednak z rejestrem zostały związane czynsze z beneficjum Reichera na sumę 500 florenów (...), postanowiliśmy, aby dla każdego beneficjum Kościół miał osobny rejestr. Tego dnia 4 października 1775 roku Pańskiego. IGNACY BISKUP”³⁸.

Po zapoznaniu się z działalnością duszpasterską biskupa, a zwłaszcza z jego trudem wizytacji parafii, trzeba powiedzieć, że Ignacy Krasicki nie był biskupem tylko z nominacji, ale miał poczucie odpowiedzialności za stan religijny diecezji i starał się wypełniać swoje obowiązki.

VI. REFORMA STATUTÓW KAPITULNYCH

Biskup Ignacy Krasicki miał świadomość dokonujących się przemian w świecie i rozumiał potrzebę dostosowania do nich nawet tradycyjnych przepisów i dekrétów. Takiej reformy wymagały statuty Warmińskiej Kapituły Katedralnej we Fromborku³⁹. Na prośbę kanoników i wspólnie z nimi 18 maja 1774 r. ogłosił nowe statuty. Najbardziej interesujący jest wstęp do tych statutów, który brzmi:

Wszystkim i każdemu z osobna, których dotyczy, albo będzie dotyczyć w przyszłości, pozdrowienie w Panu! Ponieważ natura rzeczy przemijających jest taka, że z nieprzerwanym upływem czasu nic nie

³⁴ ADWO, Akta Parafii Rogóż nr 5.

³⁵ Tamże, Akta Parafii Jonkowo nr 5.

³⁶ Tamże, Akta Parafii Klebark nr 4.

³⁷ Tamże, Akta Parafii Bisztynek nr 1.

³⁸ Tamże, Akta Parafii Franknowo nr 1.

³⁹ ADWO, Dokumenty Kapituł S nr 35. Statuta Nove Rev. Capituli Varmien-sis de anno 1774 die 18 Maii.

pozostaje jednakowo silne i trwałe, ale raczej wszystko podlega powtarzającym się zmianom. (...) Ta dotycząca wszystkich rzeczy zmiana nie oszczędziła również Diecezji Warmińskiej, na chwałę Boga Najlepszego i Najwyższego, a także na zbawienie dusz, przed pięcioma wiekami założonej przez Stolicę Apostolską i jej bezpośrednio podlegającej Niezbadanym wyrokiem Bożym Biskupstwo spod opieki łaskawych królów Polski dostało się pod władzę potężnego króla Prus Fryderyka II. (...) Przeto wskutek tej zmiany rzeczy, dawne statuty nie mogą już być zachowane z powodu zmniejszonych dochodów obecnie do trzeciej części dawnego stanu i z powodu uszczuplonej pensji. Z tych względów zachowanie dawnych statutów byłoby zbyt ciężkie, gdyby Kanonicy byli zobowiązani do ścisłej owej rezydencji, która dotąd chwalebnie kwitła i gdyby zachowane miały być dawne terminy służby Bożej i podziału dochodów kanonickich zgodnie z przepisami dotychczasowych statutów, mianowicie: Biskupa Maurycego Ferbera z r. 1532, Stanisława Hozjusza z r. 1563, Marcina Kromera z r. 1583 i w końcu Teodora Potockiego z r. 1722.

Dlatego uważamy, że te statuty należy zreformować i przystosować do obecnego stanu rzeczy, według władzy i upoważnienia nadanego nam przez dawne statuty. Własnoręcznie podpisali i pieczęcie przyłożyli Biskup Ignacy Krasicki i Andrzej Marquardt Kanonik i Kustosz Diecezji Warmińskiej. Sekretarzem był Ks. Jan Cichowski.

Oprócz Katedry i Kapituły Katedralnej we Fromborku istniała jeszcze Kolegiata i Kapituła Kolegiacka w Dobrym Mieście. Znaczenie Kapituły Kolegiackiej było jednak znacznie mniejsze niż Kapituły Katedralnej. Kapituła Kolegiacka miała swoje statuty, które również trzeba było unowocześnić. Biskup Ignacy Krasicki dokonał reformy tych statutów i ogłosił je we wrześniu 1791 r. Motywy tej reformy Biskup przedstawił na początku statutów w słowach: „Ponieważ taka jest właściwość czasu, że nic nie jest tak stałe i wieczne, żeby nie podlegało zmienności, owszem taka i tak wielka jest moc i natura tej zmienności, że choćby w każdej społeczności ludzkiej wszystko zostało wiernie, słusznie, pożytecznie i porządnie ustanowione, to jednak z upływem czasu, wskutek nieuniknionych przemian trzeba będzie to przekształcić, dostosować i doprowadzić do współczesnego zapotrzebowania. Nawet śladu nie pozostanie z tego, co było, i będzie zapomniane przez potomnych”⁴⁰.

Podczas wizytacji kanonicznej w Dobrym Mieście kanonicy Kapituły Kolegiackiej przedstawili Biskupowi problem konieczności zreformowania wielu przestarzałych artykułów statutu, ponieważ „w obecnych okolicznościach rzeczy i czasu w żaden sposób nie jest możliwe wywiązanie się z nich”. Wobec tego kanonicy prosili Biskupa, aby przychylił się do ich prośby i „przeczytawszy owe statuty słowo za słowem i dobrze je rozważywszy, za zgodą tychże kanoników zmienił niektóre statuty lub ustanowił nowe w razie potrzeby”.

Wspólnie z Kapitułą Kolegiacką Biskup przepracował i dostosował do ówczesnych warunków statuty obejmujące 47 artykułów, które za twierdził urzędową formułą uroczystą: „Statuty Kolegiaty Dobromiejskiej w całości i w poszczególnych ich częściach, ze wszystkimi rozdziałami i klauzulami, z całym ich tekstem i brzmieniem, z uwagami, zastrzeże-

⁴⁰ ADWO, Statuta Capituli Collegiatae Guttstadtensis 1428—1791, mense Septembris 1791, karty 81—104.

niami, upomnieniami i karami w nich wyrażonymi, powagą naszą zwyczajną zatwierdzamy i poręczamy”.

VII. DEKRET PRZECIW PIJANSTWU

Dnia 9 grudnia 1768 r., a więc w samych początkach biskupiego urzędowania na Warmii, Ignacy Krasicki wspólnie z Warmińską Kapitułą Katedralną wydał dekret przeciw pijanństwu. Dekret rozpoczynał się uroczystą formułą: „My Ignacy z łaski Boga i Świętej Stolicy Apostolskiej Biskup Warmii i Sambii, Książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego i Prezes Ziem Pruskich oraz My Prałaci, Kanonicy i cała Kapituła Kościoła Katedralnego na Warmii!”⁴¹

Na początku Biskup zaznaczył, że jego pragnieniem jest, „aby wódkę wyłączyć z powszechnego handlu i wykluczyć ze sprzedaży artykułów codziennego użytku, ponieważ przyspiesza ona rozwój pijanństwa i szkodzi zdrowiu ludzkiemu”.

Ale zdawał sobie sprawę, że ogólny zwyczaj i różne okoliczności nie pozwalają wprowadzić w pełni tego zamiaru. Przeto skierował swoją uwagę przeciw nadużywaniu alkoholu i ujemnym jego skutkom. Doświadczenie wskazało, że obcy handlarze i Żydzi, posiadający największe gorzelnie, dla wzmocnienia mocy i jakości trunków mieszają je z różnymi korzeniami i przyprawami, które są szkodliwe dla zdrowia, a nawet dla życia pijących. Dlatego „jest rzeczą konieczną przypomnieć i odnowić dawne edykty i zarządzenia, szczególnie naszego poprzednika świętej pamięci biskupa Teodora Potockiego”, ogłoszone w r. 1717⁴². Stosownie do tego biskup i kanonicy oświadczyli:

Niniejszym zakazujemy surowo wszystkim poddanym i każdemu z osobna, jakkolwiek godność piastującym, mieszczanom, wójtom i karczmarzom, aby od nikogo obcego wódki nie sprowadzali i nie sprzedawali na terenie tego biskupstwa pod karą konfiskaty całego zasobu importowanej wódki. A jeśli by ktoś wielokrotnie łamał to zarządzenie, powinien być ukarany nie tylko rekwizycją, ale także w inny sposób zgodnie z naszym zdaniem. Nakazujemy też wszystkim karczmarzom, którzy mają pozwolenie na sprzedaż wódki, aby zaopatrywali się w ten napój jedynie i tylko w miastach warmińskich, których wzrost i pomyślność opiera się na dochodach z handlu, wyrobów fabrycznych i z naszych gorzelni, które stanowią niemałą część wszystkich dochodów.

Po tym zakazie i nakazie Biskup wraz z kapitułą rozstrzygał bardziej szczegółowo problemy. Zachodziło niebezpieczeństwo, że z braku konkurencji obcych trunków, ceny na wódkę krajową będą stawały się coraz bardziej zawyżone. Biskup zakazał gorzelnikom i urzędnikom podnoszenia cen, aby nie doprowadzić do sytuacji, że obce napoje można otrzymać po niższej cenie.

Wytworniejsze gatunki wódki mogli sprowadzać tylko ci, którzy na to otrzymali pisemne zezwolenie urzędującego burmistrza i przeprowadzili destylację tych napojów celem wyeliminowania wszelkiej mieszaniny ziół i ostrych korzeni.

Jeśli by ktoś pod pretekstem takiego zezwolenia sprowadzał i sprze-

⁴¹ ADWO, Arch. Bisk. Ed 28.

⁴² Tamże, Arch. Bisk. Ed 43 i Ee nr 109.

dawał inne napoje niż dozwolone, powinien być pozbawiony prawa sprowadzania lepszych gatunków wódki i ukarany „za publiczne oszustwo”.

Gorzelnie i sklepy z alkoholem znajdowały się przeważnie w miastach, a nie było ich na wsiach. Rozporządzenie z r. 1667, za rządów biskupa Jana Stefana Wydźgi, zakazywało pędzenia wódki na wsiach. Ale w drugiej połowie w. XVIII, jak zaznaczył biskup Krasicki:

Dowiedzieliśmy się, że zakaz ten nie jest realizowany, dlatego odnawiamy te dawno wydane zakazy i nakazujemy, aby nikt nie odważył się zakładać ani dużych, ani małych gorzelní na wsiach, we dworach, folwarkach i w domach, o ile nie posiada ogólnego lub specjalnego zezwolenia. Jeśli jednak ktoś sam lub jego przodek nieprawnie taką gorzelnię założył, ma obowiązek bez względu na przedawnienie zlikwidować ją.

Dekret Biskupa i kapituły kończy się jeszcze jednym surowym zarządzeniem:

Aby to prawo antyalkoholowe, dla dobra ogólnego ustanowione, nie zostało obalone przez mieszkańców egoistycznych albo przez złe zamiary urzędników miejskich, którzy często bardziej dbają o swój własny pożytek niż o dobro publiczne, nakazujemy burmistrzom i urzędnikom naszym, aby utrzymywali tajnych wywiadowców, opłacanych suto ze skonfiskowanych dóbr. Wykryci przez nich przestępcy, choćby byli urzędnikami miejskimi, powinni być oskarżeni i ukarani zgodnie z prawem. A gdyby któryś z donosicieli zaniedbał swojego obowiązku, co zostałoby mu dowiedzione, powinien być nie tylko pozbawiony stanowiska, ale i ukarany za tajemną zмовę z przestępcami.

Biskup Ignacy Krasicki uchodził za człowieka pobłażliwego i wyrozumiałego na słabości ludzkie. Natomiast w sprawie pijaństwa, które już w XVIII w. było plagą narodu, okazał się stanowczy i nietolerancyjny.

VIII. RACHUNKI I KWITY

W zbiorach Archiwum Diecezji Warmińskiej znajdują się luźne karty lub kartki z różnymi rachunkami i pokwitowaniami, podpisywane przez wierzycieli i rzemieślników, nieraz paraflowane przez Biskupa Krasickiego. Istnieją także karty powyrywane z ksiąg rachunkowych, zestawiające rozchody z niektórych miesięcy i lat, głównie z wczesnego okresu biskupstwa. Nie są więc zbyt liczne i trudno byłoby na ich podstawie wydawać sąd o gospodarce biskupiej Krasickiego, niemniej jednak mogą potwierdzać powszechną opinię o beztroskim dysponowaniu majątkiem swoim, rodzinnym i diecezjalnym.

Ignacy Krasicki, zaraz po otrzymaniu godności biskupiej, na wzór bogatych magnatów świeckich i duchownych postanowił urządzić sobie rezydencję w Warszawie. Już na początku r. 1767 nadarzyła mu się okazja nabycia rezydencji przy ul. Foksał, od pisarza koronnego Franciszka Michała Rzewuskiego. Rezydencja obejmowała ogród z pałacem, umebłowanym i zaopatrzonym i kosztowała 12 tysięcy dukatów⁴³.

Rezydencję tę Biskup ubogacał obrazami. Według rachunku z 21 grud-

⁴³ Z. Goliński, dz. cyt., s. 191—194.

nia 1768 r. „malarzowi królewieckiemu za malowanie portretów” Biskup zapłacił 100 dukatów, a winien był jeszcze 386 dukatów⁴⁴. Malarzem tym był Johann Bader, członek Akademii Królewieckiej. Malował on portret biskupa „według manieri Kraffta”, portret brata biskupiego i innych oraz portret jakiś „mały do talii z jedną ręką”.

Na innym rachunku z 2 lutego 1768 r., wystawionym przez Samuela Contesse w Warszawie w języku francuskim, czytamy: „Na polecenie Jego Wysokości Księcia Biskupa Warmii zrobiłem (zaprojektowaną) przez pana Kraffta wielką ramę połączoną do portretu Jego Wysokości z tarczą i herbem w środku, zgodzoną za 20 florenów oraz ramę połączoną według tego samego projektu za 15 florenów”. Sumę 35 florenów za te ramy wykonawca otrzymał od szambelana Księcia Krasickiego, Adama Dębskiego, 9 lutego 1768 r., co poświadczył Contesse. Na odwrocie tego rachunku napisano po polsku: „9 lutego 1768 za ramy do portretów królewskich i Księcia florenów 35”⁴⁵.

Pragnąc prowadzić życie towarzyskie na wysokiej stopie, Biskup potrzebował zaplecza gospodarczego i służby. Posiadał więc własne konie w Warszawie i „ludzi stajennych”. I tak był stangret Jakub od „koni siwych”, mający do pomocy niejakiego Floriana. Drugi stangret Kazimierz był „od koni karych”, mający do pomocy forysia, czyli pacholka. Oprócz stangretów byli trzej fornale „od koni kasztanowatych, od koni gniadych i od koni srokatych”. Każdy z fernali miał swojego forysia. Oprócz tych był jeszcze masztalerz „od koni wierzchowych”. Dla tej służby stajennej „strawne miesięczne wynosiło według rachunku z dnia 1 lutego 1768 r. 305 złotych polskich”⁴⁶.

Inny rachunek z dnia 20 lutego 1768 r. został wystawiony przez Józefa Malinowskiego w Warszawie „za stancję dla ludzi i stajnię dla koni na dwór Księcia Biskupa Warmińskiego czerwonych złotych trzydzieści dwa za niedziel cztery według ugody”. Niżej na tym samym rachunku pokwitowanie: „Przy tym odebrałem pięć czerwonych złotych za dwie izby dla ludzi Książęcia po wyszłych czterech niedzielach powtórnie najęte”. Na odwrotnej stronie zapisano: „20 Februar 1768 za najęcie dwóch izbów dla lokajów i stajni 37 złotych czerwonych”⁴⁷. Ponadto dla swojego personelu Krasicki wynajmował pałacyk od Sióstr Kanoniczek Z. Komorowskiej i A. Zakrzewskiej. Według rachunku z 12 lutego 1768 r. Kanoniczki otrzymały: „czerwonych złotych osiemdziesiąt, od Nowego Roku do świętego Jana rachując”, które „kwitujemy i na to się podpisujemy”⁴⁸.

Niejaki F. Sułkowski z Warszawy dostarczył biskupowi 185 sztuk drzewa za cenę 1017 i pół złotych polskich, co zostało pokwitowane 13 lutego 1768 r. przez dostawcę⁴⁹.

Tego samego dnia listonosz Kuhn pokwitował odebrane wynagrodzenie „ze skarbu Księcia Biskupa Warmińskiego za listy cudzoziemskie”⁵⁰.

Kilka dni wcześniej 8 lutego niejaki Kasper Härtig pokwitował po niemiecku mały rachunek 6 złotych polskich „za dwie gwiadzy”⁵¹, co z pewnością miało związek z orderami przyznanymi przez króla.

⁴⁴ ADWO, Rep 128 III 6c 1768, nr 9.

⁴⁵ Tamże, nr 3.

⁴⁶ Tamże, nr 1.

⁴⁷ Tamże, nr 7.

⁴⁸ Tamże, nr 4.

⁴⁹ Tamże, nr 6.

⁵⁰ Tamże, nr 5.

⁵¹ Tamże, nr 2.

Z pobytu Krasicckiego w Warszawie należy jeszcze wspomnieć o wekslu z dnia 25 czerwca 1767 r. na sumę 200 czerwonych złotych, wypożyczonych biskupowi przez wojskiego podolskiego Józefa Mierzejewskiego. Przy tej transakcji biskup oświadczył: „Którą to kwotę w złocie ważnym najdalej za niedziel sześć wyżej rzezonemu Panu Mierzejewskiemu rzetelnie oddać i wyliczyć obowiązuję się i dla lepszego upewnienia przy zwykłej pieczęci własną podpisuję się ręką”. Na dole tego weksła mieści się adnotacja Mierzejewskiego z 4 lutego 1768 r.: „Podług tej asekuracji odebrałem ze skarbu Biskupa Warmińskiego zupełną kwotę mnie winną”⁵².

Wczesną wiosną r. 1767 Ignacy Krasicki wysłał swego brata Antoniego na Warmię celem odnowienia i uporządkowania rezydencji biskupiej w Lidzbarku. Koszty przeprowadzonych remontów były ogromne. Według zachowanych rachunków, od marca do września 1767 r. wydano na ten cel 78 752 zł polskich i 6 gr⁵³. Zostali zatrudnieni najrozmaitsi rzemieślnicy i fachowcy, jak: ślusarz, szklarz, stolarze, tapicer, siodlarz, rymarz, powroźnik, snycerz, guzikarz, rękawicznik, kapelusznik, praczki, kucharz i introligator. Wynajęci zostali także malarze, jak Czapliński, Jasieński oraz czterokrotnie wymieniany malarz francuski Sylwester Mirys.

Do tego dochodził bardzo liczny personel służby pałacowej i zamkowej, jak kamerlokaj, lokaje, waltorniści, hajduki, paziowie, stangreci, furmani, masztalerz i muzykanci. Utrzymanie lokajów, hajduków i paziów pochłaniało ogromne sumy, przeciętnie 350—450 zł polskich miesięcznie.

Największy wydatek stanowiło kupno inwentarza i mebli po zmarłym biskupie Adamie Stanisławie Grabowskim, za które zapłacono 48 700 zł bratu zmarłego Janowi Michałowi Grabowskiemu, kasztelanowi elbląskiemu.

Spośród wielu wydatków wymienimy niektóre: „furmanowi ze Skajbot za przywiezienie rzeczy z Warszawy 26 zł, furmanowi elbląskiemu za przywiezienie muzykantów z Warszawy 90 zł, furmanowi reszelskiemu za przywiezienie paków z Warszawy 42 zł, Ritter posłany do Królewca po paki petersburskie wydał w drodze i na miejscu na konie 165,12 zł, Walrotowi muzykantowi strawne w maju i na suknie 127 zł, za świece woskowe w Królewcu 243,5 zł, krawcowi nadwornemu od roboty liberii 219 zł, za obrębowanie i znaczenie bielizny kredensowej 273 zł, za łóżko żelazne z kotarą, materacem i kołdrą z zielonego adamaszku 400 zł, za 12 tapczanów 66 zł, za 90 łokci karmazynowego aksamitu 630 zł”.

W tym samym czasie został zakontraktowany stolarz, majster Antoni Cader, który za swoje prace wystawił rachunek na sumę 598,15 zł. Rachunek ten z 20 marca 1767 r. rozpoczął słowami: „Na rozkaz Jaśnie Oświeconego Jegomości Książęcia Biskupa Warmińskiego roboty stolarskie robiłem”. Między innymi wykonał: „11 ram do obrazów, kufer duży z okrągłym wierzchem, skrzynię do drew do kominka, dla Książęcia pulpit reperowałem, dwie paki na czekoladę, jedną z drewna sosnowego, a drugą z olchy, skrzynię na podróż, kufer średni na drogę dla Książęcia”⁵⁴.

Wszystkie te remonty i prace dozorował szambelan Adam Dębski.

⁵² ADWO, Rep 128 III 6c 1767, nr 3.

⁵³ Tamże, nr 1.

⁵⁴ Tamże, nr 2.

W marcu 1767 r. „wydał on w Gdańsku 2762 zł i 18 gr. W czerwcu tego samego roku wydał w Gdańsku 120 zł, a w sierpniu „podczas bytności swojej w Warszawie” wydał 200 zł. Oczywiście te wszystkie wydatki pokrywano z kasy biskupiej.

Po przerwie letniej, zachowane rachunki dotyczą prac od 15 grudnia 1767 do 29 lutego 1768 r. i opiewają na sumę 554, 88 zł i 66 dukatów⁵⁵. Rachunki te prowadził burgrabia pałacu P. Poltz.

Przytaczamy niektóre wydatki:

Za stołków drewnianych sztuk 9 — 27 zł; malarzowi francuskiemu na blachy i gwoździe do gabinetu — 16 zł; dla stróża do dworku — 30 zł; malarzowi od reperacji w sali koło luster — 4 zł; stróżom dwom pałacowym — 60 zł; za bursztyn do kadzenia — 3 zł; za sztukę płótna na podłogę do gabinetu — 26 zł; mularzowi od zamurowania kominka w buduaru — 5 zł; za łuczywo na kominki — 6 zł; za 5 kłoców drzewa i od zwiezienia — 34 zł; za 3 sążni drzewa i furmanowi — 60 zł; za 7 fur drzewa olszowego — 50,24 zł; od rznięcia tego drzewa za dwa dni dwom ludziom — 10 zł; za kłoców 61 i sążni drzewa olszowego — 386,15 zł; od rznięcia drzewa — 21 zł.

Oprócz tych rachunków w materiałach archiwalnych Diecezji Warmińskiej znajduje się jeszcze wykaz robót stolarza Franciszka Bluma, wykonanych „na rozkaz Jaśnie Oświeconego Książęcia Jego Mości” na początku roku 1773⁵⁶. Wykaz ten obejmował między innymi następujące prace:

Grundwaga reparowana dla ogrodnika,
W tym pokoju, gdzie bilard stoi, trzy sztuki taflí z mego drzewa robiono i gdzie piec stał,
Książęciu stolik kamienny reparowano,
W tylnych dwóch pokojach podłogę reparowano,
4 łózka do babilion robiono z mego drzewa,
Wielkiego salonu w drzwiach dwa tafle z mego drzewa robiono i ułożono,
W tych nowych pokojach nad Książęciem podłoga reparowana,
W tej małej garderobie 18 sztuk taflí z mego drzewa robiono i ułożono,
Szafa do książek z mego drzewa robiona,
W pokoju paradnym podłoga reparowana z mego drzewa,
4 sztuki stolików przypasowano i przybito,
Do dużego zwierciadła, które nad kominem jest, blindram robiono z mego drzewa,
Gdzie kuchmistrz stoi, w tej starej oficynie, nowe podłogi robiono i położono,
Do Książęcej karety na koło wieko robiono,
Dla Książęcia łózka robiono ze śrubami żelaznymi do rozbierania,
Do Książęcej karety na koło wieko robiono,
3 paki wielkie dla Książęcia z mego drzewa robiono,
Do Książęcej kaplicy kufer robiono z mego drzewa do srebra pakowania i kościelnych rzeczy.

⁵⁵ Tamże, nr 8.

⁵⁶ ADWO, Rep 128 III 6c 1773, nr 1.

Pod tym zestawem robót mieści się zapis:

Zgodzony za zł 224, które P. Graf ma zapłacić.			
20	Martii	anni 1773	ad rationem tego rejestru dałem fl. 112.
22	Aprillis	anni 1773	ad rationem tego rejestru dałem fl. 56.
25	?	?	„ „ 56'.

Pozostały jeszcze rachunki na kuchnię rezydencji biskupiej w Lidzbarku. Pierwszy rachunek z 23—29 stycznia 1769 r. pochodzi ze słynnej firmy Östreichów z Braniewa. W nagłówku tego rachunku czytamy: „Na potrzeby kuchni Pańskiej Księcia Jegomości Dobrodzieja posłałem z dyspozycji Księdza Kanonika Drożyłowskiego Podskarbiego Pańskiego do Heilsberga”. Potem następuje wykaz wiktuałów: 5 antałów minogów, 4 antały łososa, 15 sztuk łososi wędzonych, 4 antały jesiota, 2 beczki i 5 antałów śledzi, 2 beczki kablonu duńskiego, 2 paki sztokfiszów i 4 funty gulaszu.

Oprócz tego są wymienione różne gatunki oliwy i słodczy: faszeczka oliwy hiszpańskiej, 30 flaszek oliwy prowansalskiej, 3 skrzyneczki precli, 3 skrzyneczki konfitur francuskich, po 1 kamieniu (miara wagi) migdałów, orzeszków i ryżu, kopa cytryn, a ponadto 80 funtów pudru i 4 rzyzy papieru pocztowego.

Cena na wymieniony towar wynosiła 680,24 złotych⁵⁷.

Drugi rachunek pochodzi od K. Żukowskiego z Warszawy, datowany 16 września 1769 r. Bezpośrednim adresatem był Święcicki, stolnik wendeński, dworzanin Krasickiego w Lidzbarku. Na początku rachunku pewne informacje od Żukowskiego: „Sprawunek według listu Pana Dobrodzieja przez Zielińskiego furmana odsyłam przy dozorze Marcina kamerlokaja, który obierał sam piwo według gustu Księcia Jegomości, które jest w gatunku tym, jaki Pan Dobrodziej rozkazał, tylko zamiast inflandzkiego (które terazniejszego waru nie udało się dobre) Piastewskiego beczkę teraz tu estymowanego”⁵⁸.

Po tym wstępie następuje wykaz towaru; piwa: tyszlundzkie, wilanowskie, bielawskie, piastewskie; wieniec grzybów, cebuli, czosnku; kamień mydła.

Wór z grzybami, cebulą, czosnkiem, zapieczętowany. Rachunek za ten towar wynosił 162 złotych.

Trzeci rachunek wystawił 24 marca 1772 r. kupiec gdański Johann Andreas Biermann. „Do kredensu Jaśnie Oświeconego Księcia Biskupa Warmińskiego” dostarczył on różne gatunki oliwy, napoje i towary: oliwy prowansalskiej przedniej 6 butelek, oliwy prowansalskiej najprzedniejszej 2 butelki, oliwy prowansalskiej 3 butelki, spirytus winny przedni 1 butelka, musztardy przedniej angielskiej 1 butelka, cukru kandysbrolu 3 głowy, sera francuskiego przedniego 6 funtów, sera lewanckiego najprzedniejszego 6 funtów. Rachunek za to wszystko wynosił 105,27 złotych⁵⁹.

IX. POCZTA BISKUPIA NA WARMII

Biskup Ignacy Krasicki był fundatorem poczty na Warmii. Informacja o tym została już podana do publicznej wiadomości w *Studiach Warmiń-*

⁵⁷ ADWO, Rep 128 III 6c 1769, nr 1.

⁵⁸ Tamże, nr 2.

⁵⁹ ADWO, Rep 128 III 6c 1772, nr 2.

skich w r. 1973⁶⁰. Ale artykuł ten pozostał nie zauważony. A jednak rzuca on nowe światło na społeczną działalność Księcia Poety. Z tego względu dobrze będzie przedstawić chociaż w skrócie powstanie poczty na Warmii.

Wiadomość o tym fakcie zawdzięczamy kronikarzowi warmińskiemu Janowi Nepomucenowi Katenbringkowi, który w swojej kronice *Miscellanea Warmiensia* zamieścił interesujący nas dokument pt. *Ermländischer Post-Cours*⁶¹. Według powyższego dokumentu Krasicki erygował regularną i stałą pocztę międzymiastową na Warmii w r. 1768. Miała ona służyć nie tylko sprawom kościelnym, ale mogli z niej korzystać także wszyscy mieszkańcy kraju. Finansowana miała być z funduszków ekonomii Biskupstwa Warmińskiego i „oddawanie listów na tę pocztę było bezpłatne dla wszystkich”. Wynika z tego, że pocztę ustanowiono już w pierwszych miesiącach rządów Ignacego Krasickiego, który prowadził szeroką korespondencję i odczuwał potrzebę poczty. Nie traktował jej jednak jako instytucji dochodowej, jak to czyniono gdzie indziej.

Wykonanie tego dekretu Biskup zlecił kanonikowi Tomaszowi Szczepańskiemu, ekonomowi Biskupstwa, człowiekowi niepospolitych zdolności organizacyjnych, który dobrał sobie do pomocy „meża roztropnego”, jakim był burmistrz Braniewa, Franciszek Ostreich. Tym trzem ludziom: Biskupowi Krasickiemu, kanonikowi Szczepańskiemu i burmistrzowi Ostreichowi zawdzięczała swój początek poczta biskupia na Warmii.

Centralny urząd pocztowy znajdował się w Braniewie, które było największym i najbogatszym miastem. Na czele tego urzędu stał zapewne poczmistrz generalny, mianowany przez Biskupa. W obrocie pocztowym Braniewo było punktem wyjściowym i docelowym wszystkich kursów pocztowych. Tu, w Braniewie, wpisywano wszystkie listy do rejestru i wysyłano w teren. Z Braniewa przewożono pocztę do punktu rozdzielczego, jakim był węzłowy urząd pocztowy w Ornecie. Po Braniewie więc Orneta odgrywała główną rolę w organizacji poczty warmińskiej. Tutaj sortowano całą korespondencję i potem rozwożono ją w dwóch kierunkach, wschodnim i południowym. Kurs wschodni był kierowany z Ornety do Lidzbarka, gdzie była stacja pocztowa. Następnie dyliżans pocztowy wędrował do dalszych stacji: w Jezioranach, Bisztynku i Reszlu.

Kurs południowy był kierowany z Ornety do stacji pocztowych w Dobrym Mieście, a następnie do Olsztyna. W ten sposób oprócz generalnego urzędu pocztowego w Braniewie i urzędu węzłowego w Ornecie istniały jeszcze stacje pocztowe w większych miastach warmińskich. Tymi samymi szlakami wracały dyliżanse i pocztylioni, którzy po przekazaniu listów i przesyłek zabierali ze sobą nowe materiały pocztowe celem zdeponowania ich w punkcie rozdzielczym. Poczta kursowała dwa razy w tygodniu. Dni tygodnia oraz godziny przyjazdu i odjazdu dyliżansów pocztowych były podane do publicznej wiadomości.

Dodać trzeba, że istniała także poczta zagraniczna, czyli dla korespondencji przychodzącej z zagranicy i dla przesyłek adresowanych za granicę. Dla tej poczty istniały oddzielne kursy dyliżansów i oddzielny zespół pocztylionów.

Z pewnością zorganizowanie poczty na Warmii było wielkim dobro-

⁶⁰ Bp J. Obląk: Biskup Ignacy Krasicki organizatorem poczty na Warmii W: *Studia Warmińskie*, t. X (1973), s. 75.

⁶¹ ADWO, Arch. Bisk. II nr 18, s. 168.

dziejstwem dla ludności i ułatwieniem życia społecznego. Niestety, już po pierwszym zaborze pruskim poczta biskupia na Warmii została wchłonięta przez pruską organizację pocztową i częściowo przeorganizowana.

X. PO PRZENIESIENIU Z LIDZBARKA DO GNIEZNA

19 lipca 1795 r. nastąpiła prekonizacja biskupa Ignacego Krasickiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Nowy arcybiskup nie zwlekał z przeniesieniem się i wkrótce osiadł w rezydencji arcybiskupiej w Skierniewicach. Stąd 3 września 1795 r. skierował pismo do kanoników warmińskich Justa Soczewskiego i Jana Cichowskiego, deputowanych przez kapitułę do przejścia inwentarza Biskupstwa Warmińskiego z rąk arcybiskupa. W piśmie swoim domagał się, aby deputowani oceniali inwentarz „nie według stanu poprzedniego, w jakim się znajdowały dobra menzy biskupiej podczas jego ingressu do katedry warmińskiej, ale raczej według stanu późniejszego”, kiedy po rozbiorach wszystkie majątki kościelne ze swoimi inwentarzami „zostały poddane najwyższej władzy królewskiej”. Równocześnie zawiadamiał ich, że jego plenipotentami przy przekazywaniu majątku diecezji będą Piotr Elsner prepozyt kaplicy zamkowej w Lidzbarku i Jan Chrystian Ehm wójt krajowy. Pismo swoje zakończył formułą przesadnie grzecznościową „jako najoddańszy z sercem braterskim i najochotniejszy do usług”⁶².

16 września tego roku arcybiskup napisał po polsku list do wspomnianego wyżej Elsnera w Lidzbarku:

Pomiędzy rzeczami mojemu z Heilsberga dotąd zwiezionemi nie dostaje jeszcze następujących, jak to: z kaplicy wielka srebrna miednica z nalewką, przykrycie na faldystorz i gradusy razem z bezgłowiekiem aksamitnym karmazynowym, które się w kaplicy z krzesłem aksamitnym znajdują.

Tom pierwszy dzieła de l'Architecture françoise in folio, który był pożyczony Architektowi Prowincji Masuhr w Bisztynku mieszkającemu. Wszystkie manuskrypta, które w Bibliotece znajdowały się.

Zalecam więc WMPanu, abyś te wszystkie wyrażone tu rzeczy i pisma albo sam, jak się do mnie wybierzesz, z sobą przywiózł, lub też przez pierwszą pewną okazyją, gdyby się ta wprzód wydarzyła, odesłać starał się.

Uprzejmie życzliwy I. Krasicki.

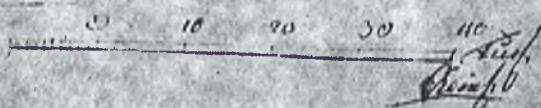
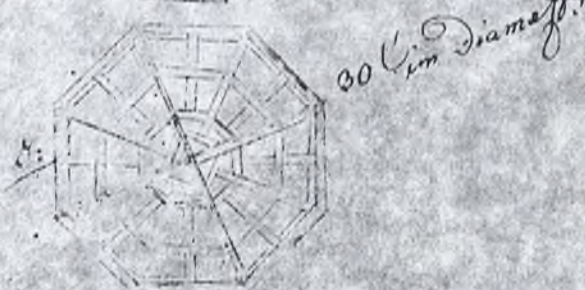
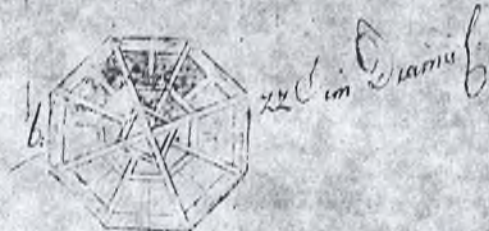
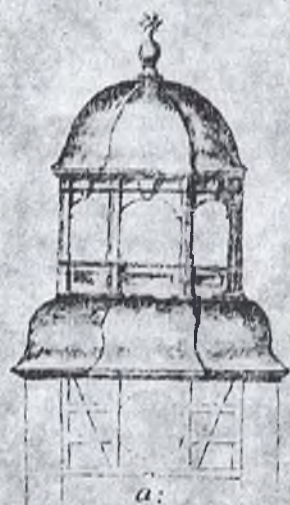
Elsner jednak nie spełnił życzeń arcybiskupa, bo było już za późno. Lidzbark biskupi wraz z inwentarzem pałacu i zamku został już spisany i przejęty. Wobec tego Elsner nie mógł działać potajemnie, aby się ewentualnie nie narazić na najgorsze zarzuty z drugiej strony. Kanonicy zaś deputowani przez kapitułę, którym Elsner przekazał postulaty arcybiskupa odpowiedzieli: „Nie znaleźliśmy żadnych innych rękopisów poza tymi, które należały do archiwum, a takich jeszcze więcej byłoby pożądanym”⁶³.

Niestety, ostatnie lata Ignacego Krasickiego zostały bardzo zakłócone sprawami pieniężnymi nie spłaconych długów i przez licznych wierzycieli, domagających się wypłaty należności. Szczególnie przykra była sprawa inwentarza Biskupstwa Warmińskiego, który w ciągu niemal trzydziesto-

⁶² Tamże, Bistums-Inventar von 1795, s. 7, 11—13, 47—48, 183—185.

⁶³ Tamże, s. 261—263.

„Auf d. c. Grund. und Zulage Gut. se zum Aufsatze
über dem 3. lehtigen Turme an dem Schlosse zu
Stilsberg.“ 133



2. Projekt odbudowy wieży na zamku w Lidzbarku

letnich rządów Biskupa Krasickiego uległ wielu poważnym zmianom i zniszczeniom. A lokalne władze pruskie i Kapituła Katedralna domagały się odrestaurowania wszystkich zabudowań inwentarskich i przywrócenia ich do stanu z r. 1767. Zwolywano różne komisje państwowe i kościelne, powoływano rzeczoznawców, obliczano wysokość kosztów naprawy i żądano ich pokrycia przez arcybiskupa. Równocześnie przypomniano Krasickiemu kapitulacje wyborcze podpisane i zaprzysiężone przez niego.

Przed wszystkim zwracano uwagę na rezydencję biskupią w Lidzbarku, która powinna być przekazana w swojej czystości stylowej bez jakiegokolwiek skazy, a tym bardziej bez widocznego uszkodzenia. Tymczasem ośmiokątna wieża z zegarem i latarnią na zamku, od dawna uszkodzona, nie mogła doczekać się restauracji. W r. 1793 architekt krajowy Masuhr przygotował projekt jej restauracji⁶⁴. Ale Biskup Ignacy Krasicki jej nie odbudował.

MISCELLANEA KRASICIANA

ZUSAMMENFASSUNG

Über Bischof Ignacy Krasicki, über seine Tugenden und Fehler, seine politische und kirchliche Tätigkeit, seine Poesie und sein literarisches Schaffen ist schon viel geschrieben worden. Trotz vieler Bearbeitungen empfinden wir immer noch einen Wissenshunger und Blättern aufs neue in Urkunden, in der Hoffnung noch etwas Neues über den ermländischen Fürstbischof zu erfahren.

Folge solcher Untersuchungen ist der vorliegende Beitrag mit Einzelheiten aus dem Leben von Krasicki, die nicht ins Vergessen geraten sollen.

Wir finden wenig bekannte oder ganz unbekannte Mitteilungen, die folgendes betreffen: die feierliche Einführung von Krasicki in die Kathedrale und ermländische Diözese, Wahlkapitulationen, von Krasicki unterschrieben, die geographische Tabelle von Ermland, zu seinen Ehren aufgeschrieben, die Gärten von Krasicki in Lidzbark und Smolajny, die Pfarreivisitationen, das Dekret gegen die Trunksucht, Rechnungen und Belege des Fürstbischofs, die Statutenreform des ermländischen Kapitels und des Kollegiatstiftes in Dobrze Miasto (Gutstadt), die Errichtung der Post im Ermland, die Übersiedlung von Lidzbark nach Gniezno.

Grundlage der Bearbeitung dieser Problematik in einer neuen Beleuchtung sind Urkunden und Archivsakten, die sich im Diözesanarchiv in Olsztyn und teilweise im Archiv des Kollegiatstiftes in Łowicz befinden.

⁶⁴ Tamże, s. 231—235.